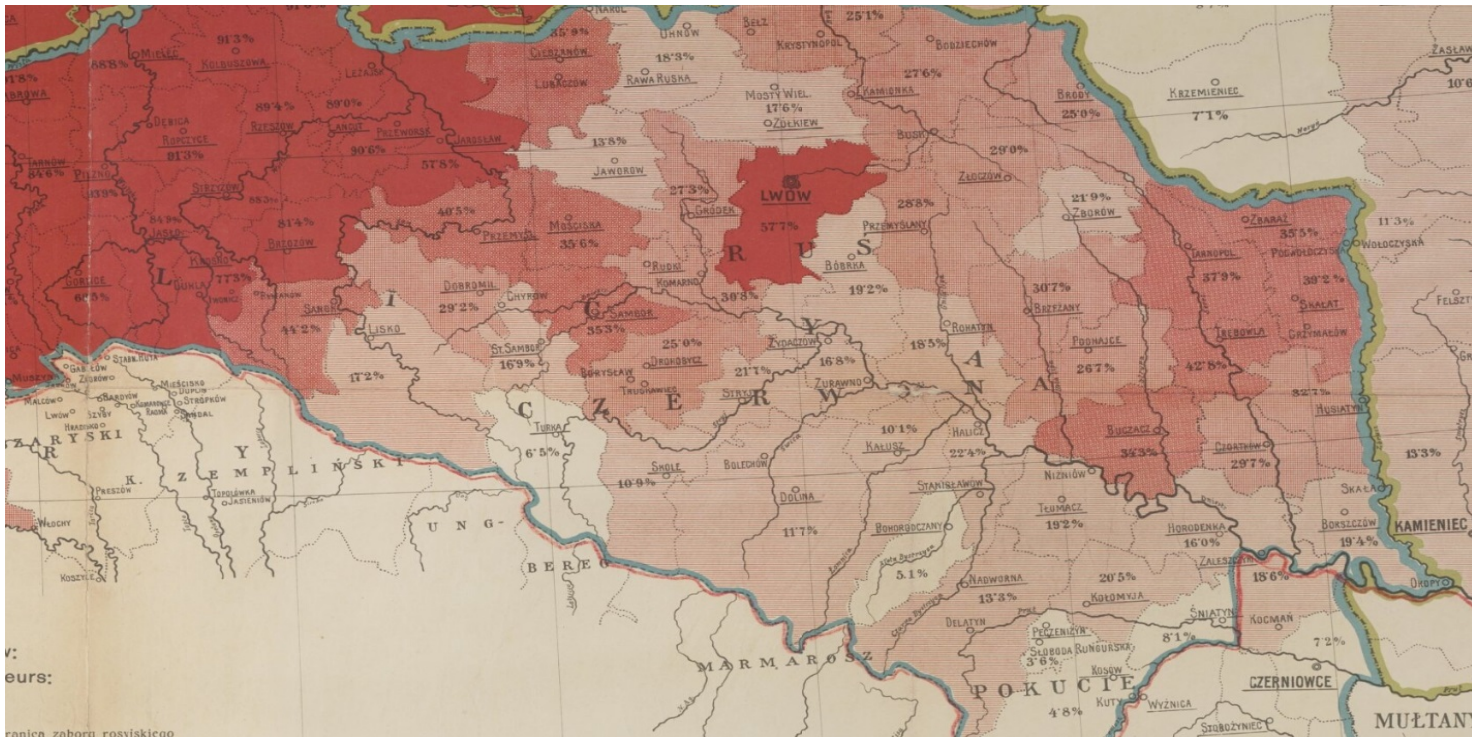


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/oun-upa/75556,Sabotaze-i-pacyfikacja-Malopolski-Wschodniej-w-1930-roku.html>



Fragment mapy przedstawiającej rozszedlenie ludności polskiej w granicach etnograficznych, 1915 r. (Biblioteka Narodowa)

ARTYKUŁ

Sabotaże i pacyfikacja Małopolski Wschodniej w 1930 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: MAGDALENA GIBIEC 22.10.2020

W drugiej połowie 1930 roku na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej doszło do wydarzeń znanych pod nazwą „pacyfikacji”, która stanowiła odpowiedź władz polskich na przeprowadzoną wcześniej przez

nacjonalistów ukraińskich akcją sabotażową.

To starcie, swego rodzaju próba sił, było kulminacją dotychczasowego konfliktu narastającego po klęsce ukraińskich zmagania o niepodległość, w wyniku czego kilka milionów Ukraińców znalazło się w granicach nowo utworzonego państwa polskiego. Miało ponadto dalekosiężne skutki polityczne oraz społeczne, nie tylko w kraju, ale i na arenie międzynarodowej.

Dlaczego doszło do sabotaży?

W wyniku walk polsko-ukraińskich po zakończeniu I wojny światowej Galicja Wschodnia (nazywana później Małopolską Wschodnią) znalazła się po polskiej stronie granicy. Zamieszkujący ją w przeważającej części Ukraińcy wbrew własnej woli stali się obywatelami II Rzeczypospolitej. Nawarstwiający się antagonizmy i kolejne punkty sporne, takie jak kwestie szkolnictwa utrakwistycznego (dwujęzycznego), utworzenia odrębnego uniwersytetu we Lwowie czy nadania Ukraińcom autonomii, pogłębiały napięte już stosunki między oboma narodami. Próby porozumienia polskich władz i legalnych ugrupowań ukraińskich nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wydaje się, że żaden kompromis nie byłby w stanie sprostać oczekiwaniom obu stron, a nastroje społeczne wśród Ukraińców sprzyjały radykalizacji ich poglądów, co wkrótce wykorzystał ruch nacjonalistyczny. W 1929 roku doszło do powołania nielegalnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), której nadrzędnym celem było kontynuowanie walk o oderwanie spornych terenów od państwa polskiego wszelkimi dostępnymi metodami. W jej szeregach, przejmując rolę „zbrojnego ramienia”, znaleźli się działacze istniejącej już od 1920 roku Ukraińskiej Wojskowej Organizacji (UWO).

Nawarstwiający się antagonizmy i kolejne punkty sporne, takie jak kwestie szkolnictwa utrakwistycznego (dwujęzycznego), utworzenia odrębnego uniwersytetu we Lwowie czy nadania Ukraińcom autonomii, pogłębiały napięte już stosunki między oboma narodami.

Latem, jak co roku, młodzież szkolna oraz akademicka powracała do swoich domów rodzinnych. Wśród nich

byli członkowie oraz sympatycy OUN, którzy rozpoczęli działalność sabotażową skierowaną przeciwko państwu polskiemu na niespotykaną wcześniej skalę. Co było przyczyną tej wzmożonej akcji? Historycy nie są w tej kwestii zgodni. Jednym z powodów mogła być chęć uniemożliwienia kontynuacji polsko-ukraińskich rokowań pokojowych. Zaledwie kilka miesięcy wcześniej miała miejsce rozmowa pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Henrykiem Józewskim a metropolitą greckokatolickim Andrzejem Szeptyckim. Innym tropem jest koordynacja sabotaży z niemieckimi działaniami, których punktem kulminacyjnym było przemówienie ministra Gottfrieda Treviranusa z 10 sierpnia dotyczące rewizji wschodnich granic Niemiec. Już wówczas uważano tę korelację za nieprzypadkową, biorąc pod uwagę dotychczasową współpracę OUN z zachodnim sąsiadem Polski. nierozstrzygniętym pytaniem jest także to, kto zdecydował o wszczęciu sabotaży. Mimo iż Jewhen Konowalec, emigracyjny przywódca ruchu nacjonalistycznego, wziął odpowiedzialność za przeprowadzoną akcję, prawdopodobnie nie wydał rozkazu. Jako pragmatyczny lider wiedział, że w ówczesnej fazie rozwoju OUN działania te nie zakończą się pełnym sukcesem. Dlatego też część badaczy inicjatora akcji upatruje w Julianie Hołowińskim, będącym „prowidyntem” organizacji na terenie Małopolski Wschodniej. Niebezzasadna jest także teza, jakoby sabotaże odbyły się oddolnie bez zgody obu przywódców i wymknęły się spod kontroli.



**Julian Hołowiński (1894-1930),
krajowy komendant OUN i UWO
na terenie Małopolski
Wschodniej. Zdjęcie zostało
wykonane w dniu aresztowania,
20 września 1930 roku, we
Lwowie. 10 dni później zginął w
niewyjaśnionych okolicznościach.
Według oficjalnych danych został**

zastrelony przez policję podczas próby ucieczki, natomiast zgodnie z ukraińskim śledztwem rana postrzałowa znajdowała się z przodu, co wskazywałoby na celowe zabójstwo.

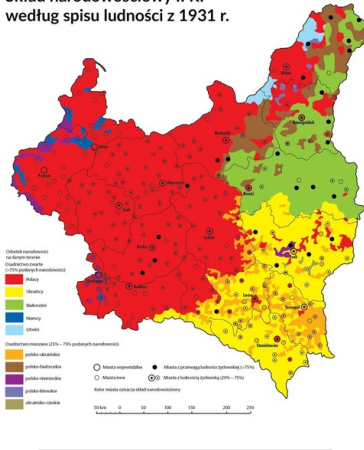


Jewhen Konowalec (1891-1938), lider ukraińskich nacjonalistów, od 1920 roku przywódca UWO, a następnie OUN; mieszkał na emigracji w Niemczech i Szwajcarii. W 1938 roku został zamordowany w Rotterdamie przez agenta NKWD Pawła Sudopłatowa.

Akcja sabotażowa polegała przede wszystkim na podpaleniach własności prywatnej oraz państwowej, głównie zabudowań gospodarczych i stogów siana, nie tylko polskich osadników, ale i Ukraińców lojalnych wobec II Rzeczypospolitej. Kolejnym celem ataków były budynki administracyjne, wozy pocztowe, a także mosty, drogi, tory kolejowe czy przecinanie drutów telefonicznych i telegraficznych. Zgodnie z oficjalnymi danymi podaje się liczbę 191 dokonanych aktów sabotażu (172 na mienie prywatne i 19 na mienie państwowe). Jedną z najgłośniejszych akcji podjętych przez OUN był napad na wóz pocztowy pod Bóbrką 30 lipca 1930 roku, którym transportowano 55 000 złotych. W wyniku strzelaniny zginął konwojent post. Józef Molewski. Niektóre

z sabotaży powodowały doraźne utrudnienia w funkcjonowaniu regionu, jak np. przecięcie w połowie sierpnia jednocześnie 64 drutów telefoniczno-telegraficznych, co doprowadziło do zerwania kontaktu z Krakowem, Stanisławowem i Stryjem. Głośnym echem odbiło się także spalenie trybun boiska Klubu Sportowego „Czarni”. Straty oszacowano wówczas na 60 000 złotych.

Skład narodowościowy II RP
według spisu ludności z 1931 r.



Struktura narodowościowa II RP

Polska odpowiedź - pacyfikacja

Początkowo władze polskie zdecydowały się na rozpoczęcie działań prewencyjnych przy pomocy miejscowej policji. Trwały one od połowy sierpnia i składały się głównie na rewizje oraz aresztowania osób podejrzanych. Prowadzone przeszukania miały zazwyczaj charakter bardzo uciążliwy i szczegółowy: zaglądano pod obrazy, rozbijając szkło i ramy, przeszukiwano zboże i stożki siana, zaglądano do pojemników z jedzeniem, a nawet dochodziło do wrywania dachów. Najdotkliwsze rewizje spotkały ukraińskie organizacje kulturalno-oświatowe czy gospodarcze, a także gimnazja z ukraińskim językiem nauczania. Ich działalność wzbudzała wiele kontrowersji w wyniku podejrzeń, że to stamtąd wywodzi się znaczna część sabotażystów werbowanych przez OUN-UWO. Niektóre z tych instytucji zdelegalizowano, między innymi organizację skautową „Płast”, a także zamknięto kilka ukraińskich gimnazjów. Kolejnym elementem działań przedpacyfikacyjnych było wprowadzenie wart gminnych oraz godziny nocnej.

Tak argumentował działania podjęte przez władze Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Stanisławowie:

„Szkody materialne, jakie powstają wskutek tych sabotaży, są nieznaczne w stosunku do bogactw ogólnopaństwowych, ale inaczej ma się rzecz, o ile chodzi o efekt moralny wywołany u ogółu społeczeństwa wskutek tej roboty. Nie da się zaprzeczyć, że zamachy te z jednej strony stają się przyczyną niepokoju u ogółu odnośnie bezpieczeństwa publicznego oraz czynnikiem demoralizującym odnośnie elementu skłonnego do przestępstw, a z drugiej strony podrywają autorytet władz państwowych”.

Równolegle na terenie Małopolski Wschodniej odbywały się masowe wiece protestacyjne, a nawet uliczne demonstracje, podczas których przedstawiciele polskich ugrupowań politycznych podnosili konieczność zdecydowanej reakcji rządu na sabotaże. W innym wypadku, jak podkreślano w licznych doniesieniach prasowych, ludność sama będzie zmuszona wymierzyć sprawiedliwość, co zresztą kilkakrotnie miało miejsce.

Najdotkliwsze rewizje spotkały ukraińskie organizacje kulturalno-oświatowe czy gospodarcze, a także gimnazja z ukraińskim językiem nauczania. Ich działalność wzbudzała wiele kontrowersji w wyniku podejrzeń, że to stamtąd wywodzi się znaczna część sabotażystów werbowanych przez OUN-UWO.

Działania prewencyjne podjęte przez władze lokalne zostały uznane za niewystarczające, dlatego też postanowiono o bardziej zdecydowanej reakcji. Pod nazwą pacyfikacji kryją się działania zorganizowane odgórnie, zarządzane przez premiera Józefa Piłsudskiego, a za których wykonanie odpowiedzialny był ówczesny minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski. Ścisłe kierownictwo nad akcją przypadło Czesławowi Grabowskiemu, komendantowi wojewódzkiemu Policji Państwowej we Lwowie. Akcja pacyfikacyjna, trwająca w dniach 15 września – 30 listopada 1930 roku, rozpoczęła się skierowaniem ośmiu szwadronów ułanów do poszczególnych wsi, w których stacjonowały po kilka dni, co wiązało się z uciążliwymi obowiązkami nałożonymi na mieszkańców, choćby dostarczeniem żywności czy paszy dla koni. Kontynuowano także na większą skalę rewizje oraz aresztowania. Według oficjalnych danych pacyfikacja odbyła się w 450 wsiach w 16 powiatach, jednak według najnowszych badań mogło być to nawet dwa razy więcej. Nie mniej jednak z pewnością nie odbyła się wyłącznie w miejscach dotkniętych sabotażami. Podczas działań represyjnych przeprowadzono 5195 przeszukań, zatrzymano 1739 osób i zarekwirowano 2882 sztuk broni.

Fragment memoriału UNDO skierowanego do rządu polskiego w styczniu 1931 roku:

„Przybyli ułani do wsi Hermanowa lwowskiego pow. mając spis uświadomionych włościan w ręku znaczyli ich domy czerwonym ołówkiem. [...] naznaczono czerwonym ołówkiem domy najpoważniejszych włościan Hermanowa i tylko za ich kulturalną pracę we wsi oczekiwały ich podboje ułanów. Wszyscy oni widząc na co się zanosi uciekli ze wsi i pochowali się w lasach”.

Decyzja o podjęciu represji wobec Ukraińców i konieczność uporania się z sabotażami mieściła się także w ramach kalkulacji politycznych. Jest to kontekst, który należy wziąć pod uwagę przy ocenie działań pacyfikacyjnych. Mowa tu przede wszystkim o przygotowaniach do kolejnych wyborów do Sejmu i Senatu III kadencji zaplanowanych na listopad 1930 roku. Wydarzenia te znane są pod nazwą tzw. wyborów brzeskich, a ich symbolem stały się aresztowania byłych posłów, które rozpoczęły się w nocy z 9 na 10 września i umieszczenie ich w twierdzy w Brześciu nad Bugiem, traktowane jako część rozgrywek z opozycją. Wśród aresztowanych znaleźli się posłowie ukraińscy, przede wszystkim osoby negatywnie nastawione do współpracy z rządem polskim, jak na przykład Dmytro Palijew, parlamentarzysta z ramienia Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (UNDO), który posiadał szerokie kontakty z ruchem nacjonalistycznym.



**Jedna z czytelni „Proświty”,
ukraińskiej organizacji
kulturalno-oświatowej, po rewizji
przeprowadzonej w ramach**

pacyfikacji.

Reperkusje międzynarodowe

Polska odpowiedź na sabotaże została natychmiast wykorzystana przez Ukraińców na arenie międzynarodowej, którzy zwrócili się do Ligi Narodów, będącej gwarantem przestrzegania praw mniejszości narodowych. Rzecz jasne OUN nie mogła działać oficjalnie jako organizacja częściowo zakonspirowana, jednak wykorzystwała wszelkie możliwości, aby wzbudzić powszechną niechęć innych państw wobec polskich metod działania i zachęcić do wzięcia w obronę praw mniejszości ukraińskiej. To przede wszystkim dzięki zaangażowaniu licznej emigracji oraz legalnych ugrupowań politycznych w Polsce cała sprawa odbiła się szerokim echem na świecie. Organizowano manifestacje, słano protesty do przywódców państw, a zagraniczna prasa, przede wszystkim niemiecka i brytyjska, rozpisywała się na temat nadużyć polskich władz. Pierwsze petycje w sprawie pacyfikacji skierowano do Ligi Narodów już w październiku i listopadzie 1930 roku, a kolejne 31 grudnia przez 21 posłów i senatorów UNDO oraz Ukraińskiej Partii Socjalistyczno-Radykalnej. W styczniu i lutym 1931 roku spłynęły jeszcze petycje od odpowiednio Mileny Rudnyckiej i Aleksego Jaworskiego, posłów UNDO. Tymczasem najwięcej zamieszania wywołała strona brytyjska. 65 angielskich parlamentarzystów podpisało 13 grudnia 1931 roku petycję do sekretarza Ligi Narodów, w której następująco argumentowali swoje stanowisko:

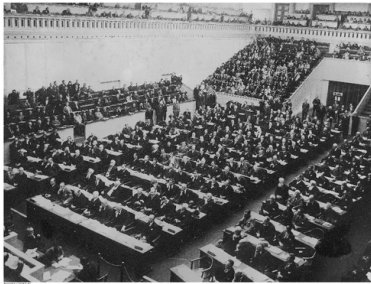
„uznajemy, iż prawem i koniecznością polskiej władzy jest utrzymanie porządku wewnątrz swoich granic, ale chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że [...] karne ekspedycje wysłano do co najmniej 700 wsi, w których przeważnie nie doszło do żadnych akcji czy przeciwpaństwowej działalności, że setki mężczyzn, kobiet i dzieci skatowano, czasem pobici tak ciężko, że ofiary musiały być leczone przez kilka tygodni, niektórym zniszczono zdrowie na całe życie, kilku pobito na śmierć, tysiące wśród ukraińskiego społeczeństwa uwięziono; wiele bibliotek, domów i sklepów spółdzielczych zniszczono lub zrabowano. W szczególności 14 pułk konnicy został prawdopodobnie wysłany na wieś, aby bez opamiętania bić wszystkich ukraińskich chłopów. Te działania przeciwko mniejszości ukraińskiej są naruszeniem 8 pkt (Małego traktatu Wersalskiego) [właściwie był to punkt 2 - MG], który przedstawia się następująco: «Rząd Polski zobowiązuje się udzielić wszystkim mieszkańcom bez różnicy urodzenia, narodowości, języka, rasy czy religii zupełnej i całkowitej ochrony życia i wolności»”.

Zwieńczeniem ukraińskich starań na arenie międzynarodowej była sesja Ligi Narodów w styczniu 1932 roku. Wówczas delegat Japonii dr Naotake Satō przedstawił raport, który okazał się zadowolający dla Polski. Fakt ten nie może dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę przewagę pozycji Polski w Europie w stosunku do Ukraińców nie posiadających własnego państwa. Jak jednak nie bez pewnej racji zauważali sami działacze ukraińscy, cała ta

sprawa była ich „zwycięstwem moralnym”. Mimo ostatecznie pozytywnego rozstrzygnięcia dla Polski nie można zapomnieć o wyrazach poparcia dla sprawy ukraińskiej przez przedstawicieli wielu krajów. Sporym sukcesem było także zjednanie sobie znacznej części opinii publicznej na świecie. Dyskusja na temat akcji pacyfikacyjnej w znacznym stopniu przyczyniła się do zaktualizowania sprawy ukraińskiej na arenie międzynarodowej.



Przykład protestów ukraińskiej diaspory



Sala obrad podczas XII Sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, wrzesień 1931 roku

Jeśli chodzi o bezpośrednie skutki opisanych wyżej wydarzeń, trudno przypisać sukces jednej ze stron. Faktycznie ustały masowe akcje sabotażowe, a w wyniku rewizji i aresztowań rozprawiono się z częścią działaczy UWÓ-UON, jednak „odwetowe” zamachy trwały nadal, zwiększyły się również wpływy nacjonalistów ukraińskich wśród młodzieży i ludności wiejskiej. Doszło do pogłębienia się dystansu oraz nieufności między Polakami a Ukraińcami i zaognienia relacji, których nie udało się już odbudować. Pomimo iż rząd polski pokazał Ukraińcom swoją siłę, słuszność zastosowania odpowiedzialności zbiorowej na ukraińskich mieszkańcach Małopolski Wschodniej wciąż jest dyskutowana. Szeroka akcja propagandowa na świecie również odbiła się ujemnie na wizerunku Polski, mimo iż ostateczny raport Ligi Narodów okazał się dla niej

łaskawy.

COFNIJ SIĘ